

# François Höpflinger

---

## Zależność liczby urodzeń od ilości zakładanych rodzin w krajach zachodnioeuropejskich

---

Studia Philosophiae Christianae 27/1, 133-139

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Z ZAGADNIENŃ PSYCHOLOGII

FRANÇOIS HÖPFLINGER

### ZALEŻNOŚĆ LICZBY URODZEŃ OD ILOŚCI ZAKŁADANYCH RODZIN W KRAJACH ZACHODNIOEUROPEJSKICH\*

#### WPROWADZENIE

W niniejszych rozważaniach chciałbym porównać najnowsze dane dotyczące rozwoju procesu urodzeń z rozwojem procesu zakładania rodzin, między innymi dlatego, że z końcem lat sześćdziesiątych dokonały się w licznych krajach europejskich zasadnicze społeczno-demograficzne zmiany; zmiany, których następstwa nie są jeszcze jednoznaczne ani jasne.

Najpierw chciałbym pokrótce zarysować sprawę zmienności liczby urodzeń w Europie Zachodniej a następnie zestawić ten proces urodzeń z przemianami dokonującymi się w instytucji małżeństwa i rodziny.

#### W SPRAWIE ZMIENNOŚCI LICZBY URODZEŃ W KRAJACH ZACHODNIOEUROPEJSKICH

Jak wiadomo, wszystkie zachodnioeuropejskie kraje stanęły po latach 1965/66 wobec wyraźnego spadku częstości urodzeń; spadku, który się po części przeciągnął aż po lata siedemdziesiąte. Dziś wydaje się, że przynajmniej niektóre kraje doszły już do dolnej jego granicy. Daje się nawet zauważyć pewien nieznaczny ponowny wzrost liczby urodzeń (np. w Wielkiej Brytanii). W niektórych krajach europejskich został od dłuższego czasu przekroczony znacznie oraz na dłuższy czas poziom konieczny dla dalszej demograficznej reprodukcji.

Nasze doniesienia dotyczące kształtowania się procesu urodzeń w Europie Zachodniej wskazują przede wszystkim na jednorodność tego zjawiska: spadek urodzeń objął wszystkie niemal kraje Europy Zachodniej równocześnie i z podobną siłą. Nawet południowoeuropejskie kraje nie potrafiły się przed tym spadkiem uchronić, chociaż redukcja liczby urodzeń nastąpiła tu nieco później. Dziś wszystkie kraje za-

---

\* Wykład doc. Uniwersytetu Zuryskiego wygłoszony na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK dnia 8.05.1989 r. Przekładu dokonał Mieczysław Bombik.

Autor w trakcie wykładu przedstawił 6 wykresów. Ze względów technicznych — za zgodą autora — wykresy te zostały pominięte w niniejszym tłumaczeniu.

chodnioeuropejskie z wyjątkiem Irlandii oraz pewne kraje Europy Wschodniej wykazują taki poziom przyrostu naturalnego, który wyraźnie i od dłuższego czasu leży poniżej poziomu reprodukcji.

Narodowościowe, względnie także kulturowe różnice w poziomie przyrostu naturalnego zeszły na dalszy plan. Tak np. w Szwajcarii i Republice Federalnej Niemiec zatarły się w znacznym stopniu różnice w przyroście naturalnym między katolickimi i protestanckimi grupami społecznymi. Okazuje się również, że różnice w materialnym poziomie życia czy różnice w zawodowym zatrudnieniu kobiet, mają dla międzyregionalnych różnic w przyroście naturalnym mniejsze znaczenie niż się na ogół przyjmowało. Tak więc i kraje o niskim procencie zawodowego zatrudnienia kobiet doświadczyły znacznego spadku liczby urodzeń. Teoria często głoszona w Europie Zachodniej, że odpowiedzialne za spadek liczby urodzeń jest przede wszystkim wzrastające zatrudnienie zawodowe kobiet, nie znalazła potwierdzenia w empirycznych danych.

Szczegółowe analizy demograficzne wykazują, że istotna część dotychczasowego spadku liczby urodzeń została spowodowana redukcją liczby rodzin wielodzietnych. Mała rodzina z dwojgiem lub trojgiem dzieci rozprzestrzeniła się i to w stopniu dotąd w dziejach niespotykanym. W niektórych krajach — jak np. w Niemczech — wzrosła ostatnio również liczba rodzin z jednym tylko dzieckiem, jak również zaznacza się trend do dobrowolnej bezdzietności, przede wszystkim w wielkomiejskich regionach Europy Zachodniej.

Tego rodzaju proces wywołał w pewnych krajach — jak np. w Republice Federalnej Niemiec i we Francji — strach przed demograficznym wymarciem. Dodatkowo zaostrzył się znacznie na skutek spadku liczby urodzeń problem demograficznego starzenia się. Relatywny udział liczby starszych osób w odniesieniu do całej ludności ma w następnych dziesięcioleciach intensywnie wzrosnąć (być może nawet o ponad 30%). Pronatalne wysiłki nie doprowadziły wszelako do pożądaných zmian w żadnym z wymienionych krajów europejskich. (Por. Höhn/Schubnell, 1986).

Aktualne prognozy co do przyszłego rozwoju liczby urodzeń zmieniają się jednak gwałtownie. Podczas gdy pewna grupa demografów przepowiada dla lat 1990 nieznaczny Baby-Boom, inni zakładają dalszy jego spadek (np. jako następstwo zwiększającej się bezdzietności).

Następna część moich rozważań nie koncentruje się na szczegółowym opisie procesu kształtowania się liczby urodzeń (tę sprawę podejmowano już wielokrotnie, por. Calot/Blayo, 1982; Van de Kaa, 1987). Chciałbym raczej kształtowanie się procesu urodzeń odnieść do zasadniczych zmian, którym podlegają małżeństwa oraz rodzina; zmian, które są widoczne w niektórych krajach europejskich.

#### O ILOŚCIOWYCH PRZESUNIĘCIACH W RELACJI ZAWIERANYCH MAŁŻEŃSTW DO LICZBY POCZĘC

Już w latach sześćdziesiątych amerykański demograf Norman Ryder zwrócił uwagę na to, że proces rozwoju liczby urodzeń we współczesnych społeczeństwach w coraz większym stopniu jest warunkowany przez „Tempo”-przesunięcie — tzn. szybkość przesuwania się w czasie w stosunku do momentu założenia rodziny. (Ryder, 1969, 1980).

Fakt ten łączy się ściśle z ogólnie niskim poziomem liczby urodzeń: im niższa liczba urodzeń, tym krótszy jest czas, w którym kobie-

ty wydają potomstwo na świat; i tym samym znaczniejsze wspomniane przesunięcie.

Czasowe zagęszczenie płodności daje się przykładowo najlepiej zilustrować w rocznikach kobiet o zakończonym okresie płodności. Faktycznie w większości krajów zachodnioeuropejskich 80 a nawet więcej procent wszystkich urodzeń przypada na okres między 20 a 30 rokiem życia. Demograficznie ważne rozstrzygnięcia dotyczące każdorazowej decyzji rodzenia przypadają na bardzo krótki okres czasu.

Tego rodzaju schemat płodności jest szczególnie znamieny dla krótkoterminowego tempa przesunięć. Stąd staje się zrozumiałe, że przyspieszenie albo opóźnienie momentu założenia rodziny wpływa wprost oraz zasadniczo na liczbę urodzeń.

Mamy tu do czynienia dokładnie z tym, co w wielu krajach zachodnioeuropejskich zdarzyło się i jeszcze się dzieje: obok zaniku liczebnie dużych rodzin daje się ponadto zauważyć socjodemograficznie istotne tempo przesunięć. Owe czasowe przesunięcia mają w szczególności trzy konsekwencje:

1) Poprzeczne i wzdłużne wykresy danych wyraźnie się rozchodzą z tym skutkiem, że w gruncie rzeczy tylko specyficznie koherentne dane przekazują wierny rzeczywistości obraz rozwoju procesu urodzin. To spostrzeżenie doprowadziło w ostatnich latach do wzmożonych wysiłków na rzecz poszerzenia zakresu studiów nad przekrojem wzdłużnym, przy czym dziś się często dobiera jakieś biograficzne założenie teoretyczne.

2) Rozwój procesu urodzeń jest niestabilny i charakteryzuje się licznymi krótkotrwałymi fluktuacjami liczby urodzeń. Sam ten fakt utrudnia krótko oraz średnioterminowe prognozy dotyczące zaludnienia, ponieważ liczby urodzeń są już mocno uzależnione od tempa-przesunięć. Przede wszystkim staje się tu bezużyteczne stosowanie liniowych modeli projekcyjnych.

3) Środki socjalno- i familijno-polityczne w swym działaniu wymykają się z podobliczeń i są trudniejsze w ocenie. Takie środki, jak wiadomo, wpływają przeważnie więcej na tempo zakładania rodzin niż na samą prokreację. O ile rzecz się ma w ten sposób, to środki zaliczane do zakresu polityki rodzin mogłyby prowadzić do społecznie niepożądanых zachowań mnogości urodzin.

#### OBRZ ZMIAN W ZAKŁADANIU RÓDZIN W KRAJACH ZACHODNIOEUROPEJSKICH

Jeśliby przebadać szczegółowo demograficzne statystyki krajów zachodnioeuropejskich, to można dostrzec w sposób niezwykle wyraźny przede wszystkim dwa procesy rozwojowe:

Z jednej strony doszło do znacznego opóźnienia momentu zakładania rodzin, co się w szczególności odzwierciedla również w wzroście wieku partnerów zawierających związek małżeński po raz pierwszy. Zwłaszcza znamienne pod tym względem było przesunięcie się czasu zawierania małżeństwa w krajach skandynawskich, oraz w niektórych mniejszych krajach, jak Szwajcaria i Holandia. Na podstawie licznych badań wiadomo również, że wiek zawierania małżeństwa oraz liczba urodzeń są wzajemnie negatywnie skorelowane. Wzrost wieku zawierania małżeństw przyczyniał się do obniżania poziomu liczby urodzeń.

W każdym razie, jak wykazują różnego rodzaju demograficzne wska-

zniki, czas zawierania małżeństw i czas do pierwszego porodu w niektórych krajach zachodnioeuropejskich znacznie się opóźniły. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Z drugiej strony doszło w różnych krajach Europy do wyraźnego rozdzielania się zjawisk zawierania małżeństwa i przyrostu naturalnego. Zmiana ta zaznacza się najbardziej w dość gwałtownie wzrastającym udziale tzw. pozamałżeńskich urodzeń. Szczególnie szybko wzrastała liczba pozamałżeńskich urodzeń w krajach skandynawskich jak Szwecja i Dania. Równocześnie w krajach tych spadła najbardziej ilość osób zawierających po raz pierwszy związek małżeński. Jest to argument za tym, że urodzenie się pierwszego dziecka przestało być często motywem do zawarcia małżeństwa. Mniej drastycznie niż w krajach skandynawskich przebiega proces wzrostu pozamałżeńskiej prokreacji w pozostałych krajach europejskich, ale trend do oddzielania się małżeństwa i poczęć jest w większości krajów zachodnioeuropejskich bezsporny.

Oba procesy, opóźnianie czasu zakładania rodziny i trend do pozamałżeńskich urodzeń, są niekiedy interpretowane w aspekcie kryzysu rodziny. Rzeczywiście istnieją dalsze dane po temu, aby mówić o wyraźnym kryzysie małej rodziny. W tym kontekście trzeba niewątpliwie odnotować znaczny wzrost częstości rozwodów. We Francji czy Niemczech rozwodem kończy się dziś prawie co trzecie małżeństwa, zaś w Anglii, Danii lub Szwecji ponad 40% małżeństw, z ogólnej sumy wszystkich małżeństw, jest sądownie rozwiązywanych.

Istnieje dostatecznie wiele czynników wskazujących na kryzys rodziny w Europie. Jednym z nich jest na pewno małżeństwo, które wyraźnie straciło na wartości. Wiele dotychczasowych poglądów na małżeństwo i rodzinę zachwiało się i nadal jest niestabilnych, przede wszystkim w mniemaniu młodych kobiet.

Z tego względu w niektórych krajach zachodnioeuropejskich są podejmowane próby alternatywnych form życia. W Europie Zachodniej pojawiły się i znacznie rozpowszechniły szczególnie dwie nowe formy:

Pierwszą z nich jest niewątpliwie wspólne niemałżeńskie pożycie, często również zwane „małżeństwem bez metryki” albo konkubinatem. Wywodzące się z krajów skandynawskich niemałżeńskie formy wspólnego pożycia stały się popularne również w innych krajach europejskich. Pojęcie niemałżeńska wspólnota życia obejmuje jednak przeróżne sytuacje. Jedni rozumieją ją jako długotrwałe wspólne pożycie dwóch niezamężnych osób — często posiadających dzieci. Inni podciągają dzisiaj pod to pojęcie również tymczasowe, próbne wspólne pożycie młodych ludzi przed zawarciem małżeństwa (tzw. małżeństwa na próbę, wzgl. przedmałżeńskie wspólne pożycie).

„Małżeństwo na próbę” jest jeszcze dziś i poza Skandynawią dominującą formą wspólnego życia. Znaczy to, że większość konkubinatów jest stosunkowo krótkotrwała i kończą się one najczęściej formalnym związkiem małżeńskim. Przynajmniej jeszcze aktualnie niemałżeńskie wspólne pożycie nie stanowi dla większości młodych par alternatywy w stosunku do małżeństwa, lecz przedmałżeńskie wspólne pożycie jest traktowane najczęściej jako przygotowanie do małżeństwa. Młodzi ludzie zwracając często uwagę na duże ryzyko rozwodu tłumaczą potrzebę wspólnego przedmałżeńskiego pożycia (np. aby „przetestować” trwałość ich związku na codzien). W Szwajcarii, we-

dług naszych własnych badań, około 70% par, które zawarły związek małżeński, żyło już wspólnie przed ślubem przynajmniej od jednego do trzech lat. Związek małżeński zawiera się często dopiero wtedy, gdy zdecydowano się na dziecko, względnie kiedy dziecka się już oczekuje. Analogiczną sytuację można zaobserwować we Francji i Niemczech. (Por. *Bundesminister für Jugend, Familie und Gesundheit*, 1985).

Badania w różnych krajach europejskich potwierdziły fakt, że konkubinaty i małżeństwo przez większość młodych ludzi nie są wcale traktowane jako alternatywa wykluczająca się. W oczach wielu młodych ludzi „nie odgrywa prawie żadnej roli to”, czy się wspólnie żyje w związku małżeńskim czy poza nim. I faktycznie pary żyjące w konkubinacie zachowują się pod wieloma względami podobnie do młodych par małżeńskich.

Demograficznie ważnym następstwem niemałżeńskich wspólnot jest fakt opóźniania narodzin pierwszego dziecka (bo jest to przeważnie czas bezdzietności).

Drugą formą życia, która w ostatnich dziesięcioleciach w niektórych państwach europejskich zyskała na znaczeniu, to tzw. życie w samotności („w pojedynkę”). Liczba jednoosobowych gospodarstw domowych wzrosła mocno ponad przeciętną i właśnie również dla młodych, wolnych mężczyzn i kobiet samotność stała się ważną formą życia (przy czym w wielkich miastach pojawiła się po części swoista „Singletum”-kultura). (Por. Kleiman, 1988). Badania ankietowe wykazują na ogół, że młode, samotnie żyjące kobiety mocniej akcentują swoją niezależność aniżeli ich rówieśniczki żyjące w małżeństwie. Równocześnie zajmują one sceptyczną postawę w stosunku do małżeństwa i życia rodzinnego.

Upraszczać można stwierdzić, że samotne życie młodych, wolnych ludzi stanowi często okres przejściowy, który trwa tylko tak długo, jak długo nie pojawi się silny związek partnerski. Zarówno konkubinaty jak i współczesne życie samotne są raczej okresem przejściowym przed małżeństwem i zakładaniem rodziny aniżeli właściwą ich alternatywą.

Fakt ten staje się wyraźny, jeśli badać życiorysy młodych ludzi. Często napotyka się dziś na następujący schemat: wyprowadzenie się z domu rodzicielskiego — życie samotne — konkubinaty — małżeństwo (z dziećmi). Innymi słowy: życie samotne oraz przedmałżeńskie życie wspólne są dziś interpretowane przez wiele młodych kobiet i mężczyzn jako wartościowy etap przed zakładaniem rodziny. Małżeństwo i dzieci nie są z góry wykluczane ale są w przewidywaniach łączone z wieloma obowiązkami — w przyszłym małżeństwie i rodzinie. Przed założeniem rodziny tworzy się często swoistą przedrodzinną fazę; okres, który umożliwia np. wypróbowanie różnych form mieszkania i życia albo urzeczywistnienie planów związanych z wykształceniem oraz zawodem. (Höpflinger, 1987). Jest to na pewno wzór, który przeplata się z indywidualnymi elementami, ale również wzór, który jak dotąd oparł się całkowicie każdemu politycznemu sterowaniu.

Demograficzne konsekwencje wskazanych zmian w życiorysie młodych kobiet i mężczyzn polegają głównie na tym, że:

- a) ogólnie odwleka się rodzenie dzieci, co dalej osłabia i tak już niski poziom liczby urodzeń w krajach zachodnioeuropejskich.
- b) Tempo przyrostu naturalnego odznacza się niestabilnością, ponie-

waż np. czas zawierania małżeństw i prokreacji podlega prawdom przemian społecznych i zmiennym „modelom”.

Stąd przebieg procesu urodzeń staje się coraz bardziej niepewny, co utrudnia znacznie społeczne planowanie w wielu krajach zachodnioeuropejskich. O ile dzisiejsze kształtowanie się procesu urodzeń jest ściśle powiązane z zasadniczymi zmianami w życiu młodego pokolenia, to rzeczywiste procesy demograficznego rozwoju nie mogą być poprawnie zinterpretowane bez starannej analizy nowych form życia. Odwlekanie momentu zakładania rodziny wydaje się być w niektórych krajach zachodnioeuropejskich (świadomą bądź nieświadomą) strategią mającą „bliski młodości” okres życia rozciągnąć daleko w wiek dojrzały (strategią, która jest chyba mocno związana z kultem młodości i równocześnie z konsumpcyjnym modelem dzisiejszych krajów zachodnioeuropejskich).

O ile dojrzała młodzież przed założeniem rodzin przeżywa pewien rodzaj okresu bezdzietności, „fazę poprzedzającą czas rodzenia dzieci”, należy oczekiwać, że to:

- a) prowadzi do przewartościowania życia rodzinnego. Zebrane doświadczenia w zakresie alternatywnych form życia doprowadzą do relatywizmu w poglądzie na oczywistość małżeństwa i rodzicielstwa;
- b) utrudni dopasowanie się młodych mężczyzn i kobiet do (tradycyjnej) roli w rodzinie. Kobiety, które przez dłuższy czas żyły samotnie i niezależnie, będą w mniejszym stopniu gotowe poddać się tradycyjnej roli gospodyni i matki. Również młode pary, które mając podwójny zarobek, przyzwyczyły się do stylu życia polegającego na nieliczeniu się z wydatkami, uznają za trudne ponoszenie różnego rodzaju ograniczeń i kosztów związanych z dziećmi (co może stanowić motyw, aby się zadowolić tylko jednym dzieckiem względnie w ogóle zrezygnować z dzieci);
- c) utrudni przekaz tradycji i zasad dotyczących rodzinnych wartości między pokoleniami. Na skutek tego ulegnie (jeszcze) dalszemu osłabieniu wpływ pokolenia rodziców na postawę młodszej generacji. I faktycznie, co do swych prywatnych i społecznych dążeń, osiągnęły młodsze pokolenia w Europie Zachodniej historycznie niepowtarzalną autonomię (wszelako z tą konsekwencją, że stosunki między pokoleniowe okazują się mocno naderwane).

#### WYKAZ LITERATURY:

- Bundesminister für Jugend, Familie und Gesundheit* (1985). *Nichteheliche Lebensgemeinschaften in der Bundesrepublik*, Stuttgart: Kohlhammer.
- Calot, Gerard Blayo, Chantal (1982) *Recent Course of Fertility in Western Europe*, *Population Studies*, 36: 349—372.
- Höhn, Charlotte; Schubnell, Hermann (1986) *Bevölkerungspolitische Massnahmen und ihre Wirksamkeit in ausgewählten europäischen Industrieländern (I+II)*, *Zeitschrift für Bevölkerungswissenschaft*, 12: 3—51 (I), 185—219.
- Höpflinger, Francois (1986) *Wandel der Familienbildung in Westeuropa*, Frankfurt: Campus.
- Keilman, Nico (1988) *Recent Trends in Family and Household Composition in Europe*, *European Journal of Population*, 3: 297—325.
- Ryder, Norman B. (1980) *Components of Temporal Variations in Ame-*

- rican Fertility*, in: Hiorns, R.W. (ed.), *Demographic Patterns in Developed Societies*, London: Taylor and Francis.
- Ryder, Norman B. (1969) *The Emergence of a Modern Fertility Pattern: United States 1917—1966*, in: Behrman, S. J., Corsa, L. et. al. (eds.), *Fertility and Family Planning. A World View*, Pp. 99—123. Ann Arbor: University of Michigan Press.
- Van de Kaa, Dirk (1987) *Europe's Second Demographic Transition*, Population Bulletin, 42, 1. Washington: Population Reference Bureau.

FRANÇOIS HÖPFLINGER

## PROKREACYJNE DECYZJE A „WARTOŚĆ” DZIECI\*

### WPROWADZENIE

Od połowy lat siedemdziesiątych daje się zauważyć w europejskiej teorii populacji przesunięcie zainteresowań z problemów ilościowych na bardziej jakościowe. To rozszerzenie perspektywy dokonuje się na różnych płaszczyznach. W płaszczyznie ogólnospołecznej mnożą się pytania dotyczące „jakościowego”, ekologicznie właściwego wzrostu zaludnienia. W płaszczyznie mikro-socjologicznej ujawnia się zwiększone zainteresowanie jakościowymi aspektami decyzji prokreacyjnych. Podnosi się przy tym sprawę motywacji rodzicielstwa i „jakości” dzieci.

Przez takie rozszerzenie perspektywy zmierza europejska demografia usilnie do tego, aby podejmować społecznonaukowe koncepcje i tematy. W tym kontekście używa się czasem pojęcia „socio-demografia”; pojęcia, które domaga się łączenia problematyki demograficznej z socjologiczną.

Chciałbym więc teraz poddać pod dyskusję niektóre wyniki tego rodzaju socjo-demograficznego studium, wychodząc od badań, które przeprowadziliśmy w Szwajcarii.

Nasz punkt wyjścia był w samej rzeczy podstawowy: co skłania pary małżeńskie do tego, aby pragnęły lub właśnie nie pragnęły posiadania dzieci? Jakie motywy, wartości i przemyślenia kryją się za pragnieniem posiadania dwojga albo trojga dzieci?

Postawione pytania z całą pewnością nie są ani nowe ani oryginalne. Demografowie jednak często lekceważyli tego rodzaju pytania uważając, że nie można dać na nie naukowej odpowiedzi. Dopiero w okresie dwóch ostatnich dziesięcioleci pojawiło się wzmózione zainteresowanie pytaniami skierowanymi na motywy i wartości związane z prokreacją. Główną przyczyną tego zainteresowania był niewątpliwie rzucający się w oczy spadek liczby urodzeń, który pojawił się prawie

\* Wykład doc. Uniwersytetu Zuryskiego wygłoszony na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK dnia 8.05.1989 r. Przekładu dokonał Mieczysław Bombik.

Autor w trakcie wykładu przedstawił 2 wykresy. Ze względów technicznych — za zgodą autora — wykresy te zostały pominięte w niniejszym tłumaczeniu.